ROZMAITOŚCI.

W Sobotę. Nro. 26. 4. Marca 1820.

Jerzy III. Król Angielski.

Gazety Angielskie umieściły następujący rys o zmarłym Królu Angielskim Jerzym III: „Gdy po odbytych obrzędach koronacyi przyymować chciał Sakrament Komunii, radził się Arcybiskupa Canterburyyskiego, czyliby nie było przyzwoitszą, aby do tey uroczystości zdiął koronę. Arcybiskup nie umiał mu na to odpowiedzieć; Król przeto zdiął natychmiast koronę z głowy i położył ią koło siebie, dopoki uroczystość ta nie skończyła się. Tegoż samego wieczora ułożył modlitwę do Naywyższego, w którey prosił o pomoc i błogosławieństwo dla Rządu swoiego na przyszłość w wyrazach naybogobóynieyszych; modlitwę tę znalezione nazaiutrz rano na iego stoliku. Nadzwyczayney umysłu przytomności dał szczególnieyszy dowód d. 15 Maia 1800. gdy w teatrze Drury-lane szalony Hatfield strzelił do niego. Cała obawa iego była o Królowę, sądząc, że się przestraszyła, lecz w kilka minut powrocił do dawney spokoyności, i zażył zwyczaynym sposobem tabaki. Pokazał tę samą spokoyność umysłu, gdy Małgorzata Nicholson chciała go także zamordować. Sposób, którym przyymował Pana Adams pierwszego Posła Ziednoczonych Stanów, dowodzi, iak surowe były iego zasady względem honoru. Te były słowa iego przy tey okoliczności: „Powiedz WPan Rządowi swoiemu, że ia byłem w Anglii ostatnim do uznania ich niepodległości, odtąd atoli będę pierwszym, do potwierdzenia ich i poważania.“

W czasie woyny z Francyią, oświadczył się z zapałem za dalszem iey prowadzeniem i chociaż nie był od tego, aby z Francyią zawrzeć pokóy zaszczytny, wszakże ani chciał słuchać propozycyy, ścieśniaiących honor i sławę Oyczyzny. Punkta przedugodne pokoiu Amieńskiego, zawarte były bez iego wiedzy i przyzwolenia. Czytaiąc list, donoszący o tey ważney wiadomosci, rzekł do przytomnych: „Podpisane są przedugodne punkta do pokoiu z Francyią; nie wiedziałem o tem bynaymniey; kiedy się iuż tak stało, życzę nayszczerzey, aby ich skutkiem był pokóy trwały.“ Pierwsze ślady słabości umysłu iego pokazać się miały na wiosnę w roku 1765. lecz wkrótce zniknęły. We 23 lat później w r. 1788. doświadczył podobnego napadu, lecz także wyzdrowiał i miał własnie w tym czasie radość usłyszenia o zwycięztwie pod Trafalgarem, i zupełney klęsce siły morskiey swoich nieprzyiaciół. W r. 1810 postrzeżono powtórny napad tey choroby naypierwey w Parlamencie, i poznano to z mowy iego mianey z tronu, która była bez związku. Do tego nieszczęścia przyczyniły się później głuchota i ciemnota, te pozbawiły go na przyiemnieyszey iego rozrywki odgrywania dzieł muzycznych Händla. Znany był Król z nadzwyczaynego umiarkowania; zimą i latem wstawał z łóżka przed godz. 6tą z rana, koło 8mey zwykł śniadać, a na obiad używał potraw bardzo prostych. W wieczor znaydował się zazwyczay w gronie rodziny, a zabawiwszy siebie i rodzinę muzyką, którą namiętnie miłował, szedł wczesnie na nocny spoczynek. Przyzwyczaił się na małem przestawać, i nawet w ostatnich latach, poki zupełnie sił nie utracił, a przy głuchocie i ciemnocie, także czucia i mowy, ubierał się sam bez posługi. Pospolicie nie lubił dawać się komu dotykać, sam się przeto golił i dla tego też potem nie będąc iuż w stanie golenia się, urosła mu broda po piersi.

Chimena Xiężniczka Infantado.

(Z Pomzerana o dzieciach Franciszka Igo.)

Franciszek I. Król Francuski poymany w bitwie pod Pawia i do Madrytu zawieziony, zostawał w początku pod scisłą strażą, lecz w krótce osądził Karol V. przyzwoitszą bydź ich wzaiemney dostoyności, aby dla więźnia użytą surowość łagodzić. O-

ciągnięto więc straż z pokoiów królewskich, i zostawiono ią tylko w pałacu, dozwolono mu nawet pod strażą przechodzić się po mieście. Karol V. iako Monarcha usiłował w wielu okolicznościach okazywać się istotą zupełnie przeciwną tey, którą był iako człowiek. Surowa powaga iego i dumna wielkość były tylko przybrane charaktery; przy całey mocy zgłębiaiącego umysłu właściwey wielkim Panuiącym był z natury wesoły i łagodny. Atoli wychowanie iego, wczesne tronu obięcie, i rozmaitość charakterów w Narodach berłu iego podległych, utworzyły w nim drugą naturę, zmuszaiącą go iak człowieka do zupełnego sobie ulegania iako Monarsze, i do okazywania się całkiem w inney postaci, iak był istotnie. Chciał ón szczerze zieднаć sobie przyiaciela w Królu, równie iak i sławnego Hetmana Korony Francuzkiey, Franciszka Bourbona, naywiększego wieku sweiego Wodza, przywiązać ściśley do interesu Hiszpanii. Hetman Koronny zaslubić miał siostrę Cesarza Eleonorę Królowę Portugalką, wiedział atoli Cesarz o nim, że ubóstwiał Małgorzatę Valois, Xiężniczkę d' Alenson, którey mąż poległ w bitwie pod Pawią, podiął się więc wyiednać mu zezwolenie Królewskie do zaslubienia Xiężniczki, gdyby Królowi odstąpił ręki Eleonory. Z zachwyceniem przyiął Xiąże Burbon to przełożenie Cesarza, także i Król pragnący nadewszystko uwolnienia swoiego, chwycił się ucieszony tych proiektów. Elonora nietylko była piękną ale i naybogatszą Monarchinią swoich czasów. Franciszek I. bywał, często u Królowy, mawiał z nią o zamiarach Cesarza, ona zaś, znalazła go tyle godnym kochania, i blask swietnieyszego tronu tyle powabnym dla siebie, że z chęcią przystała na zerwanie związków z Xięciem Burbonem, dla oddania ręki Królowi.

Już tedy Król z własną sobie wspaniałością i grzecznością ubiegał się o iey rękę i osładzał sobie niewolę częstem Królowy odwiedzaniem. Królowa otoczona była zawsze Xiężniczkami i Damami honorowemi. W kole tych młodych i kwitnących piękności, zachwyciła serce Króla nayszczególniey Xiężniczka Chimena Infantado. Nie liczyła ieszcze lat 17. a piękny iey wzrost i postać monarchiczna, czarne, pełne ognia i żywości oczy, dodawały łagodnym i lękliwym młodocianych iey rysów wyrazom; i owym uroczenym pieszczotliwego uśmiechu wdziękom, iey tylko samey właściwą i trudną do opisania moc czarodzieyskiego mamienia. Była ona blaskiem dumnego rodu swoiego którego przodkowie liczyli Królów w swym gronie; była to wreszcie w każdym względzie nayświetnieysza i naybogatsza Dama do zamęzcia w całem Królestwie bogatey Hiszpanii.

Piękność iey tak mocne na Królu zrobiła wrażenie, iż nie wiedząc nawet o tem począł tróskliwie szukać wszelkiey sposobności, w któreyby z nią rozmawiać mógł i uprzedzać ią grzecznościami. Roiem czcicieli otaczana, od czasu rozwiiania się iey uroczych wdzięków, przywykła do hołdów, które iey składali ubóstwiaiący ią wielbiciele, spoglądała dotąd z dumną oboiętnością na hołdowników swoich, a tak zaledwie sama sobie przyznawała się do tego, że Król wydał się iey naygodnieyszym kochania i postacią swoią ćmiącym ród mężczyzn. Możeby iey umysł wyniosły przytłumił był ieszcze i tę obudzaiące się w niey, a sercu miłe uczucia, gdyby udział tkliwego iey serca do smutnego losu Króla, przez nią za obowiązek poczytany, równie iak podziw iey nad wielkością, którą i w niewoli zachować umiał, nie były przed nią w słodkim omamieniu okryły prawdziwey istoty tych uczuciów. Od wszelkiey daleka obawy, poddała się uczuciom zwodniczey roskoszy widywania i słuchania przemawiaiącego do niey Króla, w tenczas dopiero z równym żalem iak zawstydzeniem zaczęła poznawać tych dla Króla uczuciów istotę, gdy iey serce ieden obraz a iey duszę iedna tylko myśl opanowała. „Dokąd mnie wiedzicie przyiemne marzenia? zapytywała się często siebie samey pod czas cichości nocney; czyliż dla tego nie czułe było serce moie ku wszystkim godnym kochania, ażebym teraz na hańbę wystawioną była, ażebym kochała nie będąc pewną wzaiemności? gdzież się mam schronić przed temi korzącemi mnie uczuciami, gdzież się ukryć przed śledzącym obcych wzrokiem, gdzie przed moim własnem zawstydzeniem.“

Postanowiła mężnie zwyciężać serce swoie, lecz ponieważ do walki tey, siły iey nie odpowiadały, a zadana rana powiększała się w zwątlałem iey sercu, osłabiona, nie mogąc dadź odporu poddała się goreiącym płomieniem swoiey namiętności z tem iednak mocnem przedsiewzięciem, ażeby słabość ta przed całym swiatem głęboką pokryta była taiemnicą. „Muszę go kochać“ mawiała wzdychaiąc, „poswięcę mu serce i życie moie, niechay się topią w bolesnych płomieniach uczuć moich, lecz niechay tego nigdy nie dociekuie.“ — *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Szkocyia.

(*Ciąg dalszy.*)

Charakter Szkotów iest bardzo podobny do charakteru naturalnego Anglików, iednakże różnią się w niektórych stosunkach a zbliżaią się więcey do charakteru swych poprzedków to iest: Niemców mieszkaiących na wschodzie i północy. Wierność, skromność, sprawiedliwość, uprzeymość, pobożność, gościnność, prostota w obyczaiach i w mowie, wreście wysokie cenienie urodzenia, te to są wyszczególniaiące się przymioty Szkota. Anglik wyrzuca mu nieczystość i popędliwość, uprzedzenie i skłonność do trunków, iednakże przyznaie Szkotom swoim sąsiadom że, iest: *a le arneda nd sensible people*, (uczony i myślący Lud), co większa Anglicy posełaią swoich synów do Uniwersytetów Szkockich i do Duchownych tego Kraiu. Wyżwspomnione oskarzenia wypływaią częstokroć z dawney nienawisci dotychczas nie wygasłey między temi dwoma Narodami. Ganione nieochędóstwo postrzegać można iedynie w niższym stanie, ale i to mniey, nieżeli u nas. Co się zaś tyczy porywczości, ta właściwą iest tylko nieokrzesanym goralom a podczas mego w Szkocii pobytu nie słyszałem o żadnych mocnych kłótniach nawet między maytkami, rybakami, lub robotnikami przy rękodzielniach. Zaś skłonność do trunku można usprawiedliwić zwyczayną ostrością klimatu. Co się zaś tycze własności w charakterze to te są znanym rysem wszystkich Anglików, powstały one i chodowane były stałością umysłu, wygodami, przesądami mocnemi, politycznym rozdziałem iak i naturalnym kraiu; iednakże iak się mi zdaie w mnieyszym daleko stopniu a przynaymniey nie tyle są nieprzyiemnemi u Szkotow iak u Anglików. Anglik przenosi wygodę nadewszystko, wszystko, co mu w tem zawadza iest mu nieprzyiazne, Szkot bardziey się stosuie i iest weselszy; Anglik zagrzany winem przy stole iest wymowny i wesoły, Szkot i mimo stołu zartuie i smieie się, lubi otwarty dowcip. Osobliwie uczonych Szkocii iak się mi zdaię przenosić należy nad Angielskich, maią oni więcey zasad nauki, więcey obeznania przez czytanie z obcemi kraiami. A zatem mniey stronni i nadęci. Jednakże rzadko znaleść można między nimi tego zapału do nauk, lub tego zupełnego poświęcenia się pracom umysłowym iak w Niemczech; Nie są także wolni od pedantycznych obyczaiów., a obcy uczony, który się waży odwiedzać ich nie w pewney porze czasu i nie w pończochach i trzewikach, i nie ma listów zalecaiących, bywa od nich zimno, czasem nawet z grubiianstwem przyięty. Więcey znaczy u Szkota charakter, nieżeli naukowe wiadomości, w czem służy mu zadowód zaświadczenie wydane przez iego znaiomego, który takowe zawsze chętnie czyni, iako z prawa sobie służącego. W każdym z listów zalecaiących które w Anglii odebrałem, podchlebne zdania mego charakteru, były zawsze szczególnym przedmiotem zalecenia. Jeżeli raz zawiązała się znaiomość i przyiazń, iest więc stałą i trwałą, a z nią wzorem dawnych iest połączona goscinność, i w tenczas przeięte b wa każde czułe serce poważaniem dla tego dobrego i szczerego Ludu, którego obyczayność zachowuie się nie tylko w głębi kraiu, w górach ale nawet w Stolicy między 100,000 mieszkańcami. W czasie miesięcznego moiego pobytu w Edynburgu maiąc obcowanie z różnemi stanami Ludu nie postrzegałem ani oszukaństwa, ani zalotnic, a co większa nawet między znacznieyszymi nie słyszałem złorzeczenia ani wolnych mów o Religii. Może i tam znalazłby dziewczęta frymarczące wdziękami, lecz żadna nie iest za taką znana publicznie. Nie słychać tam między wyższymi stanami od lat dziesięciu przykładu niewierności, a młode mężatki i dziewczęta chodzą bez towarzystwa mężczyzn za miasto w nocney miesięczney porze, a nawet po ulicach i placach, nie obawiaią się obeyścia nieprzyzwoitego, lub podobnego spoyrzenia mężczyzn; z tey przyczyny samotne chodzenie młodych przystoynych kobiet nie nazywa się iak u nas nieprzyzwoitością.

Religiyność iest wszystkim stanom właściwą, rzadko tam postrzegać libertynów rzadziey ieszcze swiętoszków, mistycyzmu, lub stronnictwa w Religi, obrządki kościoła Angielskiego, Szkockiego równiaią się więcey protestanckiemu, Dyssydentow i innych sekt, są spokoynie iedne względem drugich zachowywane; wszyscy ogólnie są tam więcey do panuiącey Religii luterskiey niezli do katolickiey przywiązani; a koscioły w których porządek i pobożność panuie nie równie więcey iak w Anglii napełnione. Mownica złożona z dwóch lub z trzech podniesionych oddziałów, w nayniższym siedzi kościelny, w środkowym kaznodzieia, a w naywyższym Biskup ieżeli ma co mówić do Ludu. W kosciołach Szkockiego obrzadku odbywaią się kazania, w Angelskich zaś odmawiaią iedynie modlitwy, spiewaią i odczytuią texta z biblii. Kazną-

dzieia lub kościelny czyta wiersze iak następuią, lub powtarza czytane iuż przez kaznodzieię, potym przystępnie duchowny, idzie do ołtarza modli się i czyta Ewangeliie. Piękne spiewy które się słyszeć daią, wykonywane bywaią przez kościelnego i innych należących do Chóru lecz nie przez Lud, naywięcey psalmy bywaią spiewane, przedziwne organy towarzyszą głosowi a czsem i bez spiewu przegrywaią długie chóry piękne tych organiew flety. Duchowni w Szkocii są od wszystkich stanów zarówno szanowani, i zasługuią na ten szacunek tak przez powzięte wiadomości iak i przez sprawowanie się. Władza Biskupa i Synodu zapobiega wszelkim nie przyzwoitościom mogącym się wydarzyć, uszanowanie dla Kościoła i iego sług utrzymuie się pomiędzy Ludem przez dostoyność i bogactwa Biskupów, ktorzy są członkami Izby Parów, iakoteż przez poważanie iakie Rząd ze swoiey strony ku nim okazuie. Tak na powszechnym Synodzie odbywaiącym się pod czas mego pobytu była nader wielka okazałość, Królewski Komisarz Hrabia Caran siedząc pod baldachinem prezydował w rządowym ubiorze. Zwielką wspaniałoscią wchodził i wychodził. Znayduiące się tamże woysko formowało od Synodu aż do kościoła ulice, a między temi wyszczegulniała się piękna azara gwardyia tak walecznie w strzymuiąca pod Waterloo Francuzkich kyrassyierów.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Pan Lenis Vay zaymuie się Żydami.

(*z Dziennika towarzyskiego.*)

Xiądz Angielski P. Lenis Vay bardzo maiętni i ze swego szczególnego charakteru powszechnie szacowany człowiek, zwiedza Europę własnym kosztem i z własney woli w zamiarze, zasiągnienia wiadomości względem żydów ich stanu tak moralnego, religyinego iako i politycznego, azeby mogł nay lepsze podac środki do ich oświecenia i poprawienia. W Styczniu 1818 był w Moskwie, przyięty od Cesarza Alexandra zaszczytnie, odebrał mocne zapewnienie, iż pamiętac, będzie o losie Izraelitów w iego Panstwach rozrzuconych. W roku 1819 był w Akwisgranie i wydał dzieło swoie w Paryżu pod tytułem Memoires sur l'etat des Israelites, Paris 1819, zawieraiące oswiadczenie Monarchów Austryiackiego i Pruskiego, iż każą zasiągnąć i przesłać mu wiadomości w zględem pomienionego przedmiotu.

Teatr w Lwowiee.

Dnia 25. Lutego przedstawiano Drama w 3 aktach z Francuzkiego P. Rammaille pod tytułem: Włodzimirz Xiąże Newski. Tatarzy wkroczyli iako nieprzyiaciele Włodzimirza do Rossyi, ich dowodca Balzarów zachęcony przyrzeczoną nagrodą każe ścigać za ukrywaiącym się Xięciem. Już dostała się iego małżonka i syn w ręce Tatarskie, rozpaczaiący Włodzimirz uchodzi w prawdzie przed nieprzyiacielem, lecz zewsząd grozi mu niebezpieczeństwo. To pobudza iego szlachotnego radcę Rodosława, iż się do obozu Tatarskiego udaie, i oswiadcza, że iest Władzimirzem. W tym dowiaduie się Tatarzyn Pałmiryn, iż Xiąże iest tym samym, który mu w pewney okoliczności życie uratował, i że cały Naród życzy go sobie mięć za Władcę; donosi o tym swoiemu Chanowi i sprawia, że powszechny pokóy zawartym zostaie. Ta mała sztuka okazuie miłość Ludu do swego Monarchy, i ubawiła cokolwiek śmiesznemi charakterami Pufubeia i Izegorego.

Po czem nastąpiła Komedya - opera w 1 akcie z Francuzkiego przez Zołkowskiego naśladowana pod tytułem: Stara Komnacka, czyli Papugi. Pani Komnacka ułożyła sobie w wychowaniu dwóch młodych dziewcząt szczególny systemat, chcąc ie w niewinności i nieskażytelności zachować, trzyma ie w swym samotnym zameczku, i stara się ie przekonać, że same tylko Kobiety na świecie istnieią. Gdy dziewczęta do doyrzalszego wieku doszły, odezwały się w nich naturalne popędy, staraią się same odgadnąć, dla czego iakąś niespokoyność czuią, lubią ustronia i cieniste gaie, wzdychaią często, lecz nie wiedzą, z iakiey przyczyny to wszystko czynią. W tym pokazuią się im przypadkowo mężczyzni, pełni zadziwienia dopytuią się swey nauczycielki co to są za stworzenia? pomieszana i strapiona Komnacka, że swego zamiaru nie dopięła, tumani biedne dziewczęta, że to są papugi, których się iak nay bardziey strzedz powinny; lecz one nie lękaią się tych ptaszków, przeciwnie same się staraią z niemi bliżey obeznaymić. Podobne sztuki zawsze są z upodobaniem na naszey scienie widziane, szczególnie ta ostatnia ubawiła charakterem naiwnym dziewcząt, różnemi allegoryiami i komicznemi myślami.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.